

Deszczyński, Marek Piotr

„Armia czechosłowacka w latach
1932–1939”, Jan P. Wiśniewski, Toruń
2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 93/4, 496-499

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

tym tle znacznie lepiej prezentuje się najnowsza monografia Jana Jacka Bruskiego³. W tej części pracy znalazło się również kilka błędów natury merytorycznej. Obóz przejściowy w Lunińcu był przeznaczony dla oddziałów generała Bałachowicza, a nie dla armii ukraińskiej (s. 183). Błędne dane zawiera tabela informująca o rozmieszczeniu żołnierzy ukraińskich w obozach internowania (s. 184)⁴. Kompletnie pomieszaane zostały nazwy organizacji podległych Ukraińskiemu Centralnemu Komitetowi w Kaliszu: na miejscu Ukraińskiego Towarzystwa Emigrantów Politycznych powinno być Towarzystwo Pomocy Emigrantom z Ukrainy, a zamiast Związku Emigrantów Politycznych — Związek Ukrainek–Emigrantek zrzeszający nie 800, lecz 100 kobiet (s. 197)⁵. Funkcjonujący w obozach dla internowanych Ukraiński Uniwersytet Narodowy autor mylnie nazwał Ukraińskim Uniwersytemem Żołnierskim (s. 186).

Najbardziej interesująca poznawczo jest trzecia część pracy traktująca o konspiracji wojskowej: działalności sztabu wojskowo–powstańczego, emigracyjnych organizacjach paramilitarnych, oficerach kontraktowych w Wojsku Polskim i tzw. projekcie „Ukraina”. Szczególnie interesujący jest rozdział przedstawiający projekt odtworzenia stutysięcznej armii ukraińskiej w przypadku wojny polsko–radzieckiej lub wybuchu w ZSRR. Autor opisuje dokładnie plany mobilizacyjne, stany liczbowe, struktury organizacyjne i etaty jednostek bojowych. Rozważa także dwa wspomniane wyżej warianty wprowadzenia w życie projektu „Ukraina”. Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych liczone bardzo poważnie na rozpad Związku Radzieckiego i podjęcie wojny narodowyzwoleńczej. Według autora dogodnym momentem do podjęcia akcji powstańczej na Ukrainie Radzieckiej były masowe wystąpienia chłopów przeciwko kolektywizacji wiosną 1930 r. Wartość tych rozważań osłabia jednak fakt, że w polskich źródłach brak jakichkolwiek informacji na temat praktycznych przygotowań dotyczących formowania armii ukraińskiej i planów wykorzystania jej w wojnie.

Najpoważniejszym mankamentem omawianej pracy są niedociągnięcia natury technicznej. Liczne błędy literowe świadczą o braku korekty. Autor podaje te same nazwiska i tytuły w kilku różnych formach, np. Andrzej Chojnowski występuje również jako Chojnacki i Chojmacki (s. 204, 206). Pojawiają się takie dziwaczne twory, jak: Ukraińskie Centrum Komitetu (s. 187), Krzemieniec Podolski (s. 44), socjaliści–federacjoniści (s. 152). Wszystkie mapki i tabele pozbawione są metryczek bibliograficznych. Z właściwego tekstu trudno się dowiedzieć, z jakich źródeł korzystał autor przy ich opracowywaniu. Ponadto mapki prezentujące rozmieszczenie oddziałów Ukraińskiego Centralnego Komitetu i tzw. grup szkolnych UNR w Polsce (s. 189, 254) są bardzo schematyczne i niedokładne. Nie umieszczono na nich nazw miejscowości, przez co straciły swoją wartość poznawczą.

Konkludując, stwierdzić można, że monografia Roberta Potockiego, pomimo wskazanych powyżej błędów i niedociągnięć, zasługuje na uwagę i uważną lekturę. Wiele tez autora wymaga jeszcze weryfikacji, skłaniając tym samym do dalszych badań nad podjętą przez niego problematyką.

Mirosław Szumiło
Uniwersytet Marii Curie–Sklodowskiej w Lublinie
Instytut Historii

Jan P. Wiśniewski, *Armia czechosłowacka w latach 1932–1939*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 273.

Recenzowana książka dotyczy interesującego i ważnego zagadnienia, które w polskiej literaturze nie ma do chwili obecnej obszerniejszego opracowania. Uwagę poświęcił mu jedynie Marian Zgórnik (najpełniej-

³ J. J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919–1924)*, Kraków 2000.

⁴ Cf. Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999, s. 60–61.

⁵ Cf. A. Kolańczyk, *Internowani żołnierze armii UNR w Kaliszu 1920–1939*, Kalisz 1995, s. 53–54.

sze ujęcie w dziele „Europa w przededniu wojny. Sytuacja militarna w latach 1938–1939”, Kraków 1993), jeśli nie liczyć dzieł jeszcze nieopublikowanych. Podjęcie trudu badawczego na tym polu jest zatem zasadne.

Praca Jana P. Wiśniewskiego ukazała się w warszawskich księgarniach na początku marca 2002 r. Powstała ona na podstawie magisterium o tym samym tytule. Składa się ze wstępu, dziesięciu rozdziałów, zakończenia oraz załączników, w tym 34 fotografii — zamieszczonych po raz pierwszy w naszym piśmiennictwie.

Poszukując informacji autor sięgnął do polskich archiwaliów. Mimo że w przypisach da się naliczyć nieco ponad sto odwołań do nich, to w istocie mamy do czynienia z wielokrotnym przywoływaniem tych samych trzydziestu kilku dokumentów, co oznacza, że Autor zetknął się tylko z małą częścią obfitych zasobów aktowych dotyczących Czechosłowackich Sił Zbrojnych (Československa branna moc — ČSBM), znajdujących się w zasobach Archiwum Akt Nowych i Centralnego Archiwum Wojskowego.

Autor zaznacza (s. 7), że nie udało mu się „w pełni skorzystać z czeskich materiałów archiwalnych”. Przyznaje się jednak do kwerendy zespołu akt 3. Oddziału (Operacyjnego) Sztabu Głównego (a nie — jak na ogół mylnie pisze — Generalnego) Ministerstwa Obrony Narodowej Republiki Czechosłowackiej, przechowywanego w Wojskowym Archiwum Historycznym (Vojenský historický archiv — VHA) w Pradze¹. O skali tych poszukiwań świadczą trzy odwołania się do tych materiałów zawarte w przypisach (s. 59, 88, 205). Tymczasem, wedle inwentarza, cały zespół akt 3. Oddziału Hlavního štabu (Hl.št.) liczy 5599 jednostek archiwalnych, pomieszczonych w 482 kartonach. A jest to tylko drobna — choć niezwykle istotna — część zachowanej spuścizny aktywnej armii Republiki Czechosłowackiej.

Autor pominał wiele fundamentalnych publikacji źródłowych. Szczególnie razi brak wspomnień szefa Hl.št. i głównodowodzącego ČSBM gen. armii Ludvíka Krejčího („Obranschnost ČSR 1938”, „Odboj a revoluce” 1968, č. 2, s. 14–41), prezydenta Czechosłowacji i zwierzchnika sił zbrojnych Edvarda Beneša („Mnichovské dny”, Praha 1968, *passim*), czy też ówczesnego zastępcy szefa 2. Oddziału (Wywiadowczego) Hl.št. ppłk./plk. SGen. Františka Moravca („Špión, jemuž nevěřili”, Praha 1990, wyd. III, s. 9–239). Nie zapoznał się też z licznymi edycjami dokumentów — np. „Das Abkommen von München 1938. Tschechoslowakische diplomatische Dokumente 1937–1939”, oprac. Václav Král, Praha 1968; „Dokumenty a materiály k dějinám československo-sovětských vztahů”, díl III, „Červen 1934 — březen 1939”, Praha 1979; Dokumenty československé armády z podzimu 1938. Operační dokumentace vyšších velitelství od 26. do 30. září. II. a IV. armáda”, oprac. Pavel Minařík, Pavel Šrámek, „Historie a vojenství” 1997, č. 3; „Mnichov v dokumentech”, Praha 1958, I díl, „Zrada západních mocností na Československu”; II díl, „Zrada české a slovenské buržoazie na československém lidu”; „Monachium 1938. Polskie dokumenty dyplomatyczne”, oprac. Zbigniew Landau, Jerzy Tomaszewski, Warszawa 1985; „Nowyje dokumenty iz istorii Mjunchiena”, Moskwa 1958; „Představy velení Československé armády o obraně Slovenska za mnichovské krize na podzim 1938”, oprac. P. Minařík, P. Šrámek, „Vojenská história” (Bratislava), 1998, č. 3; „Zdroja do istorii powszechnoj okresu międzywojennego”, oprac. Stanisław Siropowski, t. III, 1935–1939, Poznań 1992.

Powyzsze uwagi prowadzą do wniosku, że książka Jana P. Wiśniewskiego nie jest pracą źródłową (wbrew jego twierdzeniu ze s. 7), a kompilacją. Nie czynię z tego zarzutu. Kompilacyjność w pewnych przypadkach nie jest rzeczą naganną, a — zważywszy np. trudności w dostępie do literatury obcojęzycznej — często pożyteczną. Istnieje jednak jeden warunek. Musi być ona zabiegiem krytycznym i popartym umiejętnym doбором opracowań. W recenzowanej pracy mamy zaś do czynienia z mechanicznym często zestawianiem informacji z prac różnego kalibru i jakości.

Literaturę przedmiotu autor wykorzystał powierzchownie. Nie uwzględnił m.in. kilkunastu istotnych pozycji — np. bardzo dobrego kompendium przygotowanego przez zespół autorów z Pavlem Šrámkem na czele („Když zemřít, tak čestně. Československá armáda v září 1938”, Brno 1998), książki Jiřího Fiedera, „Generálové legionáři” (Brno 1999), wielu artykułów z wydawanego w Pradze — obecnie przez Instytut Historyczny Armii Republiki Czeskiej — periodyku „Historie a vojenství” (nie „Historia a vojenství”, jak często czytamy w przypisach i bibliografii), czy choćby zideologizowanej, lecz obszernej, a w pewnych fragmentach nadal przydatnej pracy zbiorowej „Vojenské dějiny Československa” (III díl, (1918–1939), red. Marian Hronský, František Nešvadba, Vlastimil Vávra, Praha 1987). Niepełna jest kwerenda podstawowych polskich czasopism naukowych („Studiów z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, „Kwartalnika Historycznego” itd.). Także

¹ Obecnie nosi ono nazwę Centralne Archiwum Wojskowe (Vojenský ústřední archiv — VÚA).

w przypadku publikacji zwartych kwerenda jest wysoce nierównomierna — nie ma np. syntezy dziejów Republiki pióra Jerzego Tomaszewskiego („Czechosłowacja”, Warszawa 1997), autor posiłkuje się za to przestarzałą i pełną rozlicznych niedostatków książką Romana H e c k a i Mariana O r z e c h o w s k i e g o („Historia Czechosłowacji”, Wrocław 1969). Uwagi o brakach bibliograficznych są o tyle istotne, że z racji ogłoszenia po 1989 r. wielu czeskich (w dużo skromniejszej mierze także słowackich) opracowań źródłowych, na badaczu dziejów ČSBM spoczywa obowiązek nieustannej aktualizacji zasobu literatury. Wskazanych w recenzowanej pracy luk nie może zrekomensować częste przywoływanie przez niego pozycji z zakresu historii techniki wojskowej. Należy dodać, że liczne zapożyczenia z prac krajowych autorów nie zawsze są zaznaczane, co jest bezwzględnie wymagane, gdy książkę opatruje się aparatem krytycznym.

We „Wstępie” autor nadmienia (s. 6): „Główną pozycją w języku czeskim, z której najwięcej wyniosłem [sic!] była dwutomowa praca autorstwa M. Johna”. To wyznaczenie wiele wyjaśnia. Jan P. Wiśniewski oparł się o na książkę historyka-amatora (Miloslav J o h n a, „Září 1938”, Brno 1997, I. díl, „Přípravy nacistického Německa na přepadení Československa v roce 1938”; II. díl, „Možnosti obrany Československa”), której wiarygodność podważyli czescy profesjonalni badacze — pracownicy VHA (cf. P. Minařík, P. Šrámek, John Miloslav: „Září 1938”, I. a II. díl, rec. w „Historie a vojenství” 1998, č. 2, s. 162–168). Prócz wytknięcia wielu istotnych pomyłek w faktografii i mankamentów metodologicznych zarzucili oni Johnowi ni mniej ni więcej tylko „ignorowanie źródeł archiwalnych”. Jego opracowanie cechują przy tym niedopuszczalne uchybienia w aparacie krytycznym. Nawet bez znajomości przywołanej recenzji każdego absolwenta kursu „wstępu do badań historycznych” winno zastanowić zamieszczenie w ogromnym dziele, liczącym ponad 1300 stron druku, zaledwie 144 przypisów (w tym mniejszą część stanowią odsyłacze źródłowe), co jest zresztą manierą innych prac Miloslava Johna, *nota bene* najwyraźniej nieznanymi autorowi. Wszystko to sprawia, że twierdzenia czeskiego badacza w dużej części nie poddają się naukowej weryfikacji i muszą być traktowane z wielką ostrożnością. Wnioskując indukcyjnie, oparte na publikacji Johna sądy Jana P. Wiśniewskiego, przy dodaniu obciążających już jego samego usterek i zaniedbań, nie mogą być uznane za kompetentne.

Przechodząc do oceny treści książki należy podnieść, że autor koncentruje się na omówieniu potencjału militarnego ČSR, organizacyjnej strony dziejów armii Republiki i historii techniki wojskowej. Śladowo zaledwie występuje problem strategii dyplomatycznej, a bez jego gruntownego rozważenia pisanie o wojsku międzywojennej Czechosłowacji przypomina kładzenie kalenicy, gdy nie wylano jeszcze fundamentów. Oparcie zaś ogólnikowych w tej materii wywodów jedynie na treści klasycznych dzieł Mariana Zgórnika i Henryka B a t o w s k i e g o jest — eufemistycznie mówiąc — niewystarczające. Kluczowemu dla badanego tematu problemowi „bić się czy nie bić”, jaki we wrześniu 1938 r. stał przed władzami Republiki, Jan P. Wiśniewski poświęcił zaledwie dwa krótkie akapity (s. 199) i jedno zdanie (s. 213). Próżno szukać w jego książce informacji dotyczących działalności wywiadu, o czym traktuje dość obszernie nowa literatura czeska. Sprawy personalne zostały potraktowane zbyt powierzchownie. O niesłuchanie istotnym zagadnieniu geostrategii znajdziemy tylko dwa zdania (s. 13 i 189), z czym koresponduje brak w całej książce choćby jednej mapy. Daje to czytelnikom do myślenia, jeśli zauważy się, że w pracy zamieszczono skany rysunków czołgów i samolotów. Biorąc pod uwagę ułomną kwerendę literatury i źródeł można zrozumieć, że autor nie dysponował szczegółową wiedzą na wskazane wyżej tematy. Jednak ich zmarginalizowanie, czy wręcz pominięcie, może stwarzać wrażenie, że ma się do czynienia z dziełem nieomal hobbysty, powodowanego selektywnymi jedynie zainteresowaniami.

Z wyluszczonych powodów rezygnuję ze zgłoszenia szczegółowych uwag polemicznych. Wymagałoby to zresztą odrębnego artykułu.

Osobną kwestią, która musi być podniesiona, jest kompromitująca wprost korekta tekstu. Błędy w stosowaniu znaków diakrytycznych mogą być w pewnej mierze winą wydawcy, lecz np. notoryczna niejednolitość — lub zgoła wadliwość — pisowni nazwisk, a nieraz i ortografii, wydaje się w przeważającej mierze obciążać autora. Wyliczenie przykładów jest czynnością zgoła beznadziejną. Osoby znające język czeski w ciągu kilkunastu sekund lektury wychwycą pierwszą pomyłkę, a i na następne nie będą czekać długo. Odnośnie do innych języków obcych przytoczę jedynie szczególnie rażący przypadek — nazwiska premiera Francji „Deladiera” [sic!]. Także w odniesieniu do Polaków nieustannie spotkamy „R. Heca”, „S. Ołpińskiego”, czy „A. Szklarską–Lohmannową” itd. zamiast odpowiednio: Hecka, Ołpińskiego i Szklarską–Lohmannową. Kuriozum stanowi „Stosunki ekonomiczno–agralne” (np. s. 22 przyp. 50). Wskazać też można na systematyczną niemal niekonsekwencję w stosowaniu skróconych przypisów źródłowych oraz skrajnie nieprecyzyjne opisy przytaczanych archiwaliów.

Książkę Jana P. Wiśniewskiego wypada uznać za niedopracowaną i obarczoną mankamentami dyskwalifikującymi dzieło ogłaszane drukiem. Przed wydaniem powinna być zostać wnikliwie przejrzana, poprawiona i uzupełniona. Stanowi ona smutny przykład skutków zbytecznego pośpiechu, jaki w ostatnich latach towarzyszy edycjom prac magisterskich. Książka ta będzie — niestety — czytana także za granicą. Trudno oczekiwać, by wystawiła polskiej historiografii wojskowej dobre świadectwo.

Marek Piotr Deszczyński
Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie

Válečné deníky Jana Opočenského, wyd. Jana Čechurová, Jan Kuklík, Jaroslav Čechura, Jan Němeček, Univerzita Karlova v Praze, Nakladatelství Karolinum, Praha 2001, s. 495.

Dzienniki Jana Opočenského — czeskiego historyka, archiwisty i dyplomaty — z lat drugiej wojny światowej, opublikowane w jednym, ale za to grubym i dużego formatu tomie, stanowią dokument znacznej wagi dla poznania dziejów czeskiej i słowackiej emigracji politycznej w latach 1940–1945 oraz krajowego ruchu oporu. Są także istotnym źródłem dla studiów nad innymi zagadnieniami politycznymi czasu drugiej wojny światowej. Autor nie należał wprawdzie do przywódców czechosłowackiej emigracji, lecz był bliskim współpracownikiem Edvarda Beneša, przyjaźnił się z Ladislavem Feierabendem (obydwaj byli osamotnieni, gdyż ich małżonki Niemcy uwięzili w Ravensbrück), znał wszystkich chyba polityków czeskich i słowackich znajdujących się na emigracji, z niektórymi się przyjaźnił, od innych dzieliły go antagonizmy. Dzięki pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przygotowywaniu opracowań dla prezydenta Beneša, udziałowi w rozmaitych komisjach, negocjacjach i rozmowach, wiedział z własnych obserwacji lub od swych rozmówców o wielu zagadnieniach dotyczących polityki aliantów, a zwłaszcza o stosunkach wśród polityków reprezentujących w Londynie państwa okupowane przez III Rzeszę i Włochy. Notatki prowadził codziennie od 1 lipca 1940 (gdy opuszczał Gibraltar na angielskim statku) do 20 lipca 1945 w Londynie, a następnie w Pradze do 29 października, zamykając notatki trzema późniejszymi zapiskami kończącymi się datą 2 stycznia 1946.

Notatki są z reguły zwięzłe, nieraz jednozdaniowe, rzadko kiedy przekraczające stronę druku. Sprawiają wrażenie sporządzanych dla własnego użytku, jako swego rodzaju materiał źródłowy lub pomoc dla późniejszych opracowań, być może dla wspomnień, których nie napisał. Udostępnił natomiast dzienniki Feierabendowi, gdy przyjaciel pisał własne wspomnienia (opublikowane początkowo na emigracji, następnie w latach 1994–1996 w Brnie). Niektóre wątki zaznaczone jedynie w dziennikach znalazły rozwinięcie u Feierabenda, toteż obydwa źródła wzajemnie się uzupełniają.

Okoliczności powstawania dzienników spowodowały, że zawierają rozmaite omyłki (zwłaszcza w nazwiskach i nazwach obcych, ale także w słowach czeskich), wydawcy nie zdołali odczytać wszystkich wyrazów (zaznaczają to kropkami i odsyłaczami literowymi), nie zawsze udało się im sprostować błędy pisowni. Pisane w pośpiechu są, jak zaznaczają wydawcy w przedmowie, trudno czytelne, toteż nie należy się dziwić rozmaitym omyłkom edytorskim, o których dalej. Skrótove często zapiski wymagały dodatkowych wyjaśnień merytorycznych, które wydawcy pracownicy podają w przypisach. Każdy historyk doceni także zawarte w nich informacje o dziennikach i wspomnieniach (także niepublikowanych, przechowywanych w archiwach i bibliotekach) innych autorów, uzupełniających notatki Opočenského. Opublikowane dzienniki są dzięki temu doskonałym wstępem do dalszych studiów źródłowych.

Zakres tematyczny dzienników jest bardzo rozległy. Autor notował wprawdzie przede wszystkim informacje dotyczące szeroko rozumianego życia politycznego, ale znajdziemy także zdania na temat spraw rodzin-